CZĘŚĆ V. № 32. ROK. 3 (1832.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się w Redakcyi zapisując: do Redakcyi Tygodnika w Petersburgu, w Gazetnej Expedycyi Petersburskiego Pocztamtu, i we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna* na prowincią s pocztą, a w Stolicy z noszeniem do mieszkań 50 rub. as. *Półroczna* 25 r. as. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Smirdina, *Roczna* 45 r. as. *Półroczna* 23 rub. as.

Piątek, 29 Kwietnia.

Wiadomości krajowe.

Petersburg 28 Kwietnia.

Przez roskaz dzienny Cesarski 23 b. m. Jen.-major *Dobrowolski* 1, mianowany Dowódzcą 1*ej* bryg. 9*ej* dywicyi pieszej.

— Przez Reskrypta Cesarskie, za gorliwą służbę, mianowani kawalerami orderów: Ś. Włodzimierza 2 kl. 10 b. m. Rz. Radca Stanu *Minczaki;* tegoż orderu 4 kl. 13 *t. m.* za uchowanie przysięgi na wierne poddaństwo czasu byłych w zeszłym 1831 r. w gubern. Wileńskiej rozruchów, pomimo gróźb i prześladowania powstańców, po połączeniu się zaś z wojskami które działały pod wodzą Jen.-majora *Schürmann* i zaprowadzeniu na Żmudzi obwodowego rządu, za gorliwe wypełnianie zlecanych mu poruczeń, prezydent Telszewskiego granicznego sądu Wicenty *Żudycki.* Orła Białego, 10 b. m. Radcy Tajni: Dyrektor Depart. zewn. handlu *Bibikow;* Dyrektor Departamentu górnictwa *Karniejew;* i Dyrektor szczególnej Kancelaryi Ministra skarbu (по кредитной части) *Wronczenko*, Ś. Stanisława 1 kl. Rzeczywiści Radcy Stanu: 1 b. m. Ober-Prokuror 1*go* Oddz. 3*go* Departamentu Rz. Senatu *Władysławlew*, i 1*szy* członek Kancelaryi granicznej *Szafroński;*—9 *t. m.* członek Departamentu udziałów rodziny Cesarskiej Michał *Mawrin;*— i 10*go*, cywilni gubernatorowie: Wołyński *Rimskoj-Korsakow* i Kurlandzki *Brewern;* tudzież Podolski gubernialny szlachecki Marszałek hr. *Przeździecki.*

— Z okoliczności ogłoszonego wezwania żołnierzy byłych wojsk polskich do wstępowania do służby rossyjskiej, mieszkaniec m. Lublina *Łubieziński*, 80*cio*-letni ubogiego stanu starzec, stanąwszy przed wojskowym naczelnikiem Kaliskiego województwa pułkownikiem *Sobolew*, z dwóma synami swojemi, prosił o przyjęcie ich do służby wojskowej, twierdząc, iż chociaż mogliby mu być podporą w starości, jednakże, ze względu na to, iż obaj służyli już w wojsku polskiém, przed powstaniem: pierwszy lat 17, drugi zaś 11, i sądząc, iż pożyteczniejszemi być mogą w wojsku, niż w gospodarce, skłonił ich do wejścia do służby rossyjskiej. Pułkownik *Sobolew*, czyniąc zadość prośbie *Łubiezińskiego*, przyjął obudwu jego synów, i wysłał ich do pułków.

N. Pan, otrzymawszy od Głównodowodzącego czynną armiją doniesienie o pomienionym chwalebnym postępku *Łubiezińskiego*, raczył dać mu złoty medal na wstędze orderu Orła Białego, dla noszenia na szyi, tudzież dożywotnią pensiją 600 zł. rocznie. *(R. I.)*

— 23 b. m. miało miejsce na tutejszym widnokręgu przejście planety Merkurjusza przez całą tarczę słońca. Zjawisko to, widzialne tylko za pomocą dobrych teleskopów, trwało przez sześć blisko godzin; s których tylko trzy ostatnie, po wyjaśnieniu się nieba, były dla postrzegaczy dogodnemi. *(G. P.)*

*) W xięgarni Smirdina, na Newskim Prospekcie, znajduje się do przedania całkowity i bardzo pięknie dochowany exemplarz herbarza Niesieckiego, pod tytułem: Korona Polska, dzieło niezmiernie dziś rzadkie, stanowiące powagę w wywodach szlachectwa rodzin polskich, litewskich i ruskich, i równie ważne we względzie heraldycznym, jak i dla historyi. Właściciel tego dzieła ustępuje je za cenę, którą zapłacił za nie przed lat kilką w Warszawie, to jest za 225 rubli ass. Zwyczajna cena herbarza tego na licytacyach bibliotek w Polsce i Litwie jest od 35 do 40 i więcej czerw. zł.

— Wydawca Tygodnika otrzymał następne pismo, które śpieszy ogłosić, oświadczając za nie swą wdzięczność szanownemu korespondentowi.

Wielmożny Mości Redaktorze Dobrodzieju.

W prospekcie Redakcyi Tygodnika, wezwanie czytelników do udzielania jej pism cechą krajowości i pożytku oznaczonych, ośmiela mię przynieść przekład w zagranicznych gazetach zaleconego pisma krajowego, które JP. Ewertz, Medyk w naszém mieście Dünaburgu zamieszkały, adressował do Głównego Intendenta Medycyny w Prusiech v. Gräffe, a które, jako pożyteczne, tam opublikowano, w następnej treści:

Düneburg $\frac{4}{16}$ Julii 1831.

«Darujesz W. J. W. Mci Pan, że Mu nieznajomy śmie prezentować empiryczne Cholery leczywo, które tu dość skutecznem okazało się, a Panu może być i skąd inąd

dawno wiadomem.—S pism publicznych widząc, że i w okolicach Gdańska stosunek umarłych s Cholery osób, do liczby na nią chorujących jest bardzo znacznym, mniemałem się być obowiązanym dla dobra ludzkości, przedstawić pod decyzyą Pańską, proste a skuteczne środki, użycie których w Pańskiem położeniu łatwe, a choćby dla próby tylko przedsiębrane, ufam że będzie usprawiedliwione pomyślnym skutkiem.»

«Cholera, czyli Ost-Indyjska z womitami biegunka nie jest wcale tak zarazliwą, tak zgubną i uporczywą, jak stosunek umarłych do chorych dotąd okazywać zdawał się; byleby czas do działania przeciw niej przyzwoity na próżno opuszczonym nie został.—Ale staje się śmiertelną w ówczas, gdy bliskich chorego przelęknienie tak ogarnie, że ich oddali od przynoszenia mu ratunku.»

«Medyczna Policya i Policyje w ogólności po wszystkich wielkich miastach, przez skrupulatne i troskliwe odłączania zachorzałych, od społeczności ze zdrowemi, a stąd przez powiększony przestrach ostatnich, przykładają się niewinnie do tego, że pierwsi padają choroby ofiarą w ciągu, gdy wykonywanie wszystkich przepisanych ostróżności, przeciw Cholerze jak zaraźliwa uważanej, trwoni właśnie bez użytku ten czas niepowetowany, w którym jedynie choroba skutecznie pokonaną być by mogła.»

«Należy więc ścisłego oddzielania zachorzałych od zdrowych, koniecznie zaniechać.—Owszem wrażać najmocniej, iżby chorym, najbliżej ich otaczający, bez żadnej bojaźni zarazy, stawali do najrychlejszej pomocy; ku czemu w każdym domu niech będzie w zapasie: spiritus kamforowy z dziesiątą częścią naliwki pieprzu tureckiego (Tincturae Capsici annui) zmieszany; mięta pieprzowa i ordynaryjna, melissa, kwiat bzowy lub im podobne zioła; tudzież gorczyca, chrzan i plaster narywny czyli *vesicatorium.*»

«Jak tylko w kim okażą się wiadome symptomata cholery, gdy dostanie zawrótu w głowie, traci przytomność, i staje się po całém ciele a szczególniej po jego ostatecznościach (extremitates) ostygłym i posiniałym; wnet takiemu, nie tracąc najmniej czasu, całe ciało, osobliwie zaś jego ostateczności i pod łyżką, tak długo wyż rzeczonym kamforowym spiritusem nacierać, póki chory znowu do przytomności nie wróci, i ciało pierwszego ciepła nie odzyszcze; tymczasem sprowadza się chirurg dla upuszczenia z żyły 1*go* lub 1½ funta krwi.—Gdy chory przytomność odzyskał i krwi mu upuszczono, w ówczas dawać mu jakąkolwiek s pomienionych ziół herbatę mocno ciepłą, i tak obficie, ile tylko użyć może, a razem robić suche wanny najlepiej z pary octowej, polewając octem rozpaloną cegłę, czy co podobnego, umieszczonego między ciałem chorego a jego pokryciem, które powinno być ciepłe i ogrzane, od czego rychło pot wystąpi.»

«Kiedy się to wszystko należycie i s potrzebnym pospiechem wykona, a potnienie przeszkodzoném nie zostanie, pospolicie chory zasypia, i już go za uratowanego uważać można.»

«Gdy choroba okazuje się przez silne womity i biegunkę razem, lub na przemian, czyli też przez jedno tylko s tego dwojga, z nieustannym bolem pod łyżką, nie ukojoném pragnieniem i kurczowém ściąganiem ostateczności ciała: w ówczas niedotyla jest potrzebnem nacieranie kamforowym spiritusem, jak co najrychlejsze pobudzenie potów i krwi puszczenie, oraz narywny plaster (najlepiej s potrząśniętych much hiszpańskich na chlebnej roczynie) pod łyżką przykładać.»

«Jeśli paroxyzmy nie są tak gwałtowne: to narywny plaster, synapizma, albo tarty chrzan przyłożone pod łyżką, bywają dostateczne do ich ukojenia, przy użyciu 10 do 20 kropel *Laudani liquidi sid:* w herbacie s pieprzowej mięty lub innych wykazanych wyż ziół.»

«W lekkich zaś wcale u[illegible]ciach nudzenia, ociężałości dolnego żołądka, pożytecznym okazał się proszek szumiący, z *Bicarbonas sodae v potassae* części 1*ej*, a dwóch części *Cremortartari*, co godzina po łyżeczce używany.—We wszystkich zaś przypadkach enemy z wywaru siemienia lnianego, z kilku kroplami *Tincturae opii simplicis* dawane, wielką robiły pomoc.»

«Najgłówniejszą zawsze jest rzeczą pośpiech w pomocy wyż opisanej, nietracąc bezkorzystnie czasu, na roztrząsanie gatunku choroby, lub przenoszeniu chorego do naznaczonych często odlegle szpitalów. — Pośpiech ten, przy pierwszym paroxyzmie szczęśliwie uskutkowany, nie jest już tak naglącym w późniejszych, które, acz lżejsze, czasami atoli ponawiają się.»

«Że choroba ta dla dających pomoc w pierwszych jej przystępach nie jest w cale zaraźliwą, przekonał się niżej podpisany i jak naoczny świadek i jak uczęstnik w dawaniu takowych pomocy.—Były przykłady, że w jednym domu od najniższej klassy ludzi zamieszkałym, wszystkie osoby w nim mieszczące się jedne po drugich od cholery napastowane bywały, i przez wzajemną sobie pomoc, wszystkie wyleczyły się szczęśliwie.»

«O pomyślnych skutkach tego postępowania wnosić można i ztąd że tu w Dünaburgu, mieście mało co nad 5 t. ludności mającem, z 745 osób od dnia $\frac{\text{28 Maja}}{\text{9 Czer.}}$ po $\frac{\text{25 Czerw.}}{\text{6 Lipca}}$ tej chorobie uległych, umarło tylko 75. Ta nawet liczba po ściślejszém wybadaniu, powinnaby była o trzecią część przynajmniej być mniejszą, jeśliby s powodu, już to tajenia się s chorobą, już to różnych innych okoliczności, nie opóźniono się dla nich s pomocą. — Dodać należy że z wyrażonej liczby chorych najmniej $\frac{9}{10}$ we własnych domach leczeni byli, albo zachorzali na ulicy, do najbliższego domu zaniesieni bez straty czasu powyższem uratowani leczywem.»

«Że zaś ta choroba równie tu, jak gdziekolwiek w granicach Europy, niebespiecznych była własności, dowodnie okazuje się przez to: iż gdzie z jakiej przygody chory nie dostał prędkiego ratunku, tam doskonale wprzód zdrowy człowiek w przeciągu najdalej 6 godzin padał tej choroby ofiarą; gdy przeciwnie, przy pospiesznej, akuratnej pomocy w dwóch godzinach wyleczony, do zwykłych swoich zatrudnień mógł powracać.»

«Gdy rzeczona choroba dopiero i w Pruskiej Monarchii pokazywać się zaczyna: śpieszy więc niżej podpisany uwiadomić o wyż wyrażonym empirycznym leczenia sposobie, który w miejscu jego pobytu, ze stosunku umarłych do liczby chorych, dowodnie okazuje, że miał daleko pomyślniejsze skutki, niż dotychczasowe używania w znacznych dozach *calomelu* i *opium* według angielskiej metody.»

«Ponawiam atoli raz jeszcze, że nigdy i nigdzie nie jest szacowniejszym czas niezwrótny, jak w leczeniu od cholery napadnionych, gdzie chwila jedna, opuszczona między życiem i śmiercią, stanowczą staje się.»

Przyjmij Pan i t. d. (podpisano:) *J. Ulr. Ewertz.*

«Takowy sposob leczenia Cholery, mniej kosztowny i mniej złożony od tylu innych, a nadewszystko że usuwający potrzebę walki ze wstrętem pospólstwa od publicznyck szpitalow, w tylu okropnych skutkach wykazanym, łatwo dał się praktykować i po wsiach. Doświadczyłem go w moich posiadłościach s takim skutkiem że od połowy Czerwca do końca Sierpnia z liczby chorujących na Cholerę osób do 230, postradało życie tylko 15 a i s tych prawie połowy śmierć przypisać by można, albo komplikacyi zdarzonej innych defektów, albo nie dość rychłemu szukaniu pomocy, albo niedoskonałemu zachowaniu się po pierwszèm już poratowaniu. — Winienem dodać: że prócz wyrażonych w górze środków, także z przepisu powiatowego naszego Doktora W. Jasiukowicza, wieśniacy ciągle nosili wełnianą jaką płachtę na żołądku bespośrednio i ochędostwo względem siebie i mieszkań zachowywać starali się.»

«Czytając w 177 Numerze Tygodnika, przepis silnego Elixiru od Cholery, doświadczanego w Woroneżu, mniemałem się upoważnionym nasze też ratowania się sposoby w Düneburgskim powiecie skutkami uwieńczone, za granicą ogłoszenia wartemi ocenione, przedstawić do Redakcyi s prośbą, jeśli dla dobra ludzkości podoba się, umieścić one w swoim pismie, i zachować bezimienność donoszącego ziemianina Düneburgskiego powiatu, który podpisuje się tylko do usług i uszanowania i t. d.

4 Kwietnia, 1832,

— Do Petersburga przybyli: 22 b. m. z Warszawy, członkowie Deputacyi *Jackowski* i hr. *Sołtyk*; z Mińska, szlachcic *Łukow*. i Assesor tamecznej izby cywilnego sądu *Kolęda*.— Wyjechał: 23*go*, do Moskwy, tameczny wojenny Jen.-gubernator xżę *Golicyn*.

— W Charkowie, umarł 14 b. m. Radca Kollegialny Teodor Grzegorza syn *Paskiewicz*, ojciec Feldmarszałka xięcia Warszawskiego. *(G. P.)*

— Gazety Łotewskiej wydawanej od ćwierci roku przez pastora Trey w Rydze, roschodzi się już tysiąc exemplarzy. Można temu dać wiarę, zważając, że publiczność, dla której jest przeznaczona, liczy do 700,000 głów. Kraj Lettów ma ten zaszczyt, iż jest pierwszą prowincyją w Państwie Rossyjskiém, mającą pisma periodyczne dla stanu włościańskiego. *(Prvbl.)*

Warszawa 1 *Maja*. Deputacija s Królestwa Polskiego udała się do Petersburga dla złożenia N. Cesarzowi i Królowi najpokorniejszych dziękczynień za najłaskawsze przebaczenie objawione w Manifeście Monarszym i nadanie Królestwu Organicznego Statutu. —30 Kwiet. odbyło się nabożeństwo żałobne po ś. p. J. C. M. W. Alexandrze Michałownie.—N. Pan Instytutowi Siostr Miłosierdzia pod tytułem szpitalu Ś. Kazimierza w Warszawie będącemu, nadał dobra Łbiska, w powiecie Warszawskim leżące. — Hr. Ordynat Zamojski w końcu Kwietnia wrócił do dóbr swoich. *(K. L.)*

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 21 *Kwietnia*. Wiadomość o powtórném odczytaniu w izbie parów bilu o reformie, przyjętą została w całym kraju z najżywszą radością.

— Podług gazety *Courrier*, Don Pedro zgromadził teraz na wyspach Azorskich następujące siły morskie: fregaty *Raynha de Portugal* o 60ciu, i *Dona Maria II* o 54 działach; korwetty: *Juno* o 18, i *Regencia de Portugal* o 16 działach; szunery: *Wyspa Tercera* o 6, *Fayal* o 16, *Coquet* o 8 działach; brygi: *la Flumineuse* o 12, *Hr. Villaflor* o 18, *Liberal* o 18 i *Boa Esperanza* o 12 działach. Na wszystkich tych statkach znajduje się 1,200 majtków angielskich i 800 portugalskich.—Lądowe wojska podług tejże gazety, składają się z 3,956 ludzi piechoty linijowej, 3,010 lekkiej, 780 artyllery, 2,850 nowozaciążnych, 690 ochotników z zebranych we Francyi portugalczyków; batalijonu anglików, złożonego z 600, i batalijonu francuzów z 1,200 ludzi, ogółem z 12,186 ludzi. Nadto, znajduje się na wyspach Azorskich około 1,200 oficerów, którzy z 7,000 milicyi stanowić będą załogi gdy wojska regularne opuszczą wyspę.

— Szuner *Sterre* o 14 działach odpłynął właśnie z *Douvres* dla połączenia się z resztą eskadry Don Pedra: artylleryją i inne rynsztunki wojenne miano dlań jednoczasowie wysłać z Belle-Isle.

— Podług depeszy otrzymanych z Bombay z d. 8 Stycznia b. r., kompanija wschodnio-indyjska najęła na 6 miesięcy wszystkie okręty które zgromadzić się dały, dla przewiezienia wojsk do Madery, s powodu otrzymanej wiadomości o nowém powstaniu wybuchłém w państwie Birman.

— *Morning Herald* ogłasza następujący list z Lizbony z d. 31 Marca: «Przeszłego poniedziałku całe miasto nasze zatrwożone zostało umieszczoną w Gazecie Dworskiej wiadomością, iż flotta Don Pedra, lub część jej przynajmniej przybiła do brzegów Portugalii i rospoczęła kroki nieprzyjacielskie przy Peniche. Gazeta pomieniona załączyła nadto list Komendanta cytadelli Ś. Zuzanny, którym tenże donosi, iż 25 Marca, o 1*ej* s pułnocy, sześć statków wojennych natarło na powierzoną mu cytadellę, lecz iż silnym ogniem zmuszono je do ustąpienia; a okoliczność takowa nastręczyła razem gazecie Dworskiej liczne uwagi, nad wiernością i męstwem portugalczyków, a barbarzyńskiemi postępkami rewolucyjonistów, którzy niewstydzili się najechać, z bronią w ręku własną ojczyznę. Korwecie *Childers*, roskazano natychmiast stanąć zewnątrz portu; w krótce jednak roskaz odwołano, dowiedziawszy się, iż przyczyną całej trwogi była jedynie omyłka Komendanta pomienionej cytadelli, który wziąwszy kilka kupieckich okrętów za wojenne, przyjął je mężnie ogniem z dział.—Z resztą, do tyla się tu obawiają niespodziewanego napadu ze strony Don Pedra, iż wojska stoją na odkrytych miejscach biwuakami, około stolicy i wzdłuż brzegów.—Don Miguel, stara się pomnożyć swą armiją do 80,000 ludzi. Wszystkie klasztory dostawiają rekrutów, i młodym nawet mnichom roskazano ćwiczyć się we władaniu orężem.

Paryż 22 *Kwietnia*. Izba parów, na pos. 19 b. m. przyjęła następujące, uchwalone już w izbie deputowanych prawa: o cudzoziemcach szukających we Francyi schronienia, większością 74 przeciw 7 głosom;—o dodatkowej summie 500,000 fr. z wydatków r. 1831, na wsparcie pomienionych cudzoziemców i 3,000,000 z wydatków r. 1832 na tenże cel przeznaczonych, większością 86 przeciw 5; — o dodatkowej summie 1,500,000 fr. na wydatki tajne, większością 85 przeciw 6;—o kanale Garonny, przedsięwziętym przez P. Goin na jego zysk i

stratę, większością 81 przeciw 17;—nakoniec budżet dochodów 1832 większością 92 przeciw 2.

— 21*go*, odbyło się ostatnie posiedzenie obu izb, których sessyja zamkniętą została postanowieniem Królewskiém, odczytaném w izbie parów przez przezydenta, w izbie zaś deputowanych przez Kanclerza. Sessyja ta, otwarta 23 Lipca z. r., trwała bez przerwy do 9 miesięcy, była zatém najdłuższą ze wszystkich jakie zwoływane były od czasu powrótu Burbonów: gdyż sessyja 1830 trwała tylko 8½ miesiąca, i przerwaną jeszcze była na 25 dni s powodu potrzeby dopełnienia izby, jaka czuć się dała w Październiku 1830.

— Według życzenia chorych na cholerę PP. prezesa rady i ministra handlu i prac publicznych, Król Jmć upoważnił P. Kanclerza do podpisywania za pierwszego, ministra zaś oświecenia, do podpisywania miasto P. Argout, do czasu wyzdrowienia obu tych ministrów.

— W jednej z gazet ministerijalnych czytamy, iż pułkownik Combes, odwołany został z Ankony nie s pobudek politycznych, lecz dla samej tylko karności wojskowej, s powodu znacznych zajść ze starszemi od niego oficerami.

— Piszą s Tulonu pod d. 12 b. m., iż w Algerze zajmują się teraz utworzeniem kilku kompanii żołnierzy do czuwania nad zbiorami zboża, w celu zapobieżenia szkodom podobnym do tych, jakie Arabowie w roku zeszłym sprawili w żniwie.—Całe wojsko nasze, znajdujące się w Afryce, składa się teraz z 18,000 ludzi i 1,800 koni.

— Donoszą z Madrytu pod d. 12 b. m. iż J. K. M. Infantka Dona Franciszka de Paule, powiła szczęśliwie w Aranjuez 13 t. m. syna. — Wszyscy członkowie ciała dyplomatycznego udali się byli do Aranjuez, ażeby być obecnémi podpisaniu kontraktu małżeństwa pomiędzy Infantem Don Sebastjanem a xczką Amaliją Neapolitańską.

— Cholera poczyna już w naszej stolicy słabieć i liczba umierających znacznie się zmniejsza. 19 b, m. przybyło do szpitalów chorych 244, umarło 372; 20*go*, zach. 246, umarło 370; 21*go*, zach. , umarło . ogółem, od ukazania się choroby zach. , umarło .—Summa zebrana na wsparcie dotkniętych tą niemocą ubogich, wynosi już do 569,694 fr.

— S powodu zbliżającej się rocznicy imienin Królewskich w d. 1 Maja, minister handlu i prac publicznych, wydał do prefektów departamentowych okolnik, oznajmujący, iż Król Jmć życzy sobie ażeby nieczyniono żadnych publicznych obchodów jego imienin, a przeznaczane na ten koniec pieniądze, poświęcono na wsparcie ubogich dotkniętych cholerą, lub chowano je jako zapas na przypadek wybuchnienia tej zarazy.

— W Departamentach Meuse i Somme, tudzież w okolicach Donai, pożary niecone umyślnie coraz się szerzą, i wychodzące tam dzienniki zapełnione są ich szczegółami.

Lizbona 4 Kwietnia. Gazeta Dworska ogłasza nowy manifest Don Miguela do narodu portugalskiego, z d. 28 Marca, dowodzący obszernie, iż według praw krajowych, Don Pedro nie może w Portugalii panować, i że Don Miguel jest prawym jej Królem, mającym za sobą narod, wojsko i duchowieństwo, gotowe stanąć w jego obronie przeciw wszelkim zamachom Don Pedra. — Taż gazeta ogłasza obok tego postanowienie Don Miguela z d. 23 t. m., któróm władza ustanowionych w roku zeszłym w Lizbonie i Porto Komissyj, do sądzenia oskarzanych o występki polityczne, przedłużoną zostaje jeszcze na rok jeden. Podobneż komissyje, ustanowiono w wojskowych wielkorządztwach: Minho, Tras-os-Montes, wyższej i niższej Beira, Alentejo i Algarbii. *(J. S. P.)*

Literatura.

Pamiętniki Admirała Szyszkowa, s czasów ostatniej francuskiej wojny i znajdowania się jego przy ś. p. Cesarzu Alxeandrze I w 1812 r. i latach następnych. *(Краткія записки Адмирала А. Шишкова, веденныя имъ во время пребыванія его при блаженной памяти* Государѣ Императорѣ Александрѣ Первомъ, *въ бывшую съ Французами, въ 1812 и послѣдующихъ годахъ, войну.)*

(Artykuł udzielony.)

W dzisiejszych czasach, kiedy nas Francya nie przestaje zalewać potokiem swych historycznych pamiętników i niezliczonych badań, w których zbyt często widoki osobiste, duch stronnictwa, lub wkorzenione i zastarzałe uprzedzenia, przekręcając fakta podług swego widzimi się, ćmią prawdę i oburzają każdego bezstronnego czytelnika; któryż z Rossyan nie ujrzał s prawdziwą roskoszą tego ojczystego płodu męża, którego imie samo już mu zapowiadało czego się miał spodziewać od tegoż samego pióra, które przedtém, w pamiętną epochę sławnego i bez przykładu w dziejach narodów przewrotu, służyło tak wiernym i wymownym tłomaczem wielkomyślnych zamiarów Alexandra, które kreśliło dotąd jeszcze w pamięci wiernych Rossyan świeże i z uniesieniem powtarzane odezwy, ożywiające w ich piersiach święty płomień tych uczuć, któremi niegdyś jakby cudownem ogniwem spojeni, zleli się w jednę nie przepartą olbrzymim usiłowaniom nieprzyjaciela zawadę, o którą rozbiła się jego kolossalna potęga.

Nim przystąpimy do pamiętników, nie od rzeczy będzie zastanowić uwagę czytelników nad tem, co się samego Autora tycze.

Wyliczać prace i zasługi Admirała Szyszkowa, mówić o wszystkich jego dziełach, byłoby to zakładać sobie zbyt obfity przedmiot; gdy dwa bowiem są sławy jego rodzaje, wypadałoby nam go uważać pod dwojakim względem: jako wysokiego urzędnika i jak znakomitego pisarza.

Nie do nas należy rostrząsać czynności urzędnika; zaufanie i łaski kilku następujących po sobie Monarchów, którym wiernie i gorliwie służył, opinija publiczna, owa nakoniec nie wygasła wdzięczność w sercach współrodaków, tych mianowicie, którzy pod dobroczynnym jego sterem służyli, (*) już mu oddawna świetne, w rzędzie najdostojniejszych mężów, wskazały miejsce. Z drugiej zaś strony, nie jest rzecz łatwa tak liczne i rozmaite two-

(*) Znaczniejsi Urzędnicy Ministerstwa Oświecenia i obcych wyznań, na znak wdzięczności i pamiątkę dobrotliwego zarządu Admirała Szyszkowa, zamówili sobie jego portret u sławnego *Dowe* za summę 7,000 rubli. Portret ten, ostatnie arcydzieło pędzla *Dowe*, nieraz z wielką pochwałą wspominany w dziennikach Londyńskich, przywieziony w roku przeszłym z Londynu przez P. *Wright*, został ofiarowany Admirałowi Szyszkow z następnym napisem: «*Wdzięczni podwładni, dobroczynnemu Zwierzchnikowi.*»

ry wielostronnych wiadomości i głębokiej nauki należycie ocenić; zamiar podobny przechodziłby siły nasze—są to prace oczekujące bieglejszego pióra, prace, którym jedna potomność, ważąca rzeczy na dokładniejszej szali, wymierzyć zdoła powinną sprawiedliwość. Jedno w przekonaniu że wszystkie sprawy i dzieła stanowiące rozmaite epochy na jakie się dzieli życie znakomitych ludzi, ścisłym są powiązane łańcuchem, w którym się zawiera ogólny wyraz ich wartości, nie śmiemy go rozerwać, i nad pojedynczem zastanawiać się ogniwem. Zamierzyliśmy przeto udzielić czytelnikom po krótce niektórych szczegółów z wcześniejszych epoch żywota sędziwego Autora, mało dotąd wiadomych.

Admirał Szyszków odebrał wychowanie w Morskim Korpusie Kadetów; zawczasu, szczęśliwe zdolności, które, w poźniejszym czasie tak znakomicie go odznaczyły, poczęły się zjawiać w pomniejszych rymotwórczych płodach, które w 14 roku wieku swego, jeszcze pod bytność w korpusie wydawał—Oprócz wielu ulotnych poezyi s których nie mała liczba umieszczoną była w ówczesnych dziennikach, ściągnęły powszechną uwagę: Opis wierszem rozbicia się na brzegach Szwecyi, okrętu, na którym się autor znajdował, i pierwszy akt tragedyi pod tytułem: *Xiężna Hieronima.* Po odbyciu kilku wypraw morskich otrzymał stopień oficera. W 1789 roku pod czas bitwy z flottą Szwedzką dowodził fregatą w eskadrze Wice-Admirała Kruze; wysłany z doniesieniem o świetnem zwycięstwie i szczegółach tej walnej bitwy, otrzymał w nagrodzie od Cesarzowej Katarzyny złotą szpadę z napisem «za waleczność» i kosztowną tabakierę napełnioną dukatami. Nie pospolite zdolności i rzadka gorliwość jednały mu od zwierzchności dowody zaufania i odznaczeń w częstych poleceniach. Wkrótce po wojnie ze Szwedami posłany był do Włoch i Konstantynopola, w przeciągu zaś tej trzyletniej wyprawy, oprócz zwykłych obowiąsków, użytym był od dowodzcy eskadry do pisania doniesień do Dworu i zawiadywania Kancellaryją. Po wstąpieniu na tron Cesarza Pawła I wyniesiony na stopień Kapitana pierwszej rangi i mianowany Eskadrmajorem przy Osobie Jego Cesarskiej Mości. Wkrótce podniesiony do stopnia Jenerał-adjutanta, posłany był do Wiednia i Drezna s poleceniami od Monarchy; po ich wypełnieniu i powrócie do Petersburga, otrzymał rangę Wice-Admirała i mianowany kawalerem orderu Ś. Anny 1 klassy. Po wstąpieniu na Tron Cesarza Alexandra I, towarzyszył Monarsze do Moskwy, i tam czasu koronacyi, znajdował się przy Nim, zastępując Admirała *Mordwinowa*, którego choroba zatrzymała w Petersburgu.

Zbliżywszy się do jednej z najważniejszych epoch żywota Adm. Szyszkowa, to jest do 1812 roku, musimy się jeszcze nieco zastanowić nad okolicznościami mającemi bliski z nią stosunek. Godna uwagi, przez jaki sposob otwartym został dla niego chlubny i razem tak odpowiedny wrodzonym jego serca dążeniom zawód, w urzędzie Sekretarza Państwa, przy Cesarzu Alexandrze, pod czas kampanii 1812 r.

W poprzedniczych latach Szyszków, oprócz obowiąsków Wice-admirała, sprawował urząd Prezydenta naukowego komitetu marynarki, był członkiem Cesarskiej Akademii Rossyjskiej; wolne zaś chwile poświęcał naukowym zatrudnieniom i literaturze. Znane już były Światu nieocenione prace jego w przedmiocie marynarki, i literatury ojczystej, wyborne przekłady z obcych języków, między któremi «*Jerozolima Wyzwolona* Tassa, na szczególniejszą zasługuje uwagę; niepodobna jest prozą wierniej oddać wszystkich piękności tej niebieskiej muzy, w przekładzie Szyszkowa nie można się nie dziwić mocy i harmonii, do jakich wznieść się zdolny język Rossyjski, pod piórem tego, kto umie władać jego niewyczerpanemi bogactwy; wyznamy szczerze, iż po niezrównanym dotąd przekładzie Piotra Kochanowskiego, któremu sam Admirał Szyszków oddaje najzupełniejszą sprawiedliwość, nieznamy drugiego tłumaczenia, któreby bliższem było oryginału. Również znane już były jego uczone badania o języku słowiańskim,—rosprawa o *starym i nowym stylu*, w której autor przez porównanie pism dawnych z nowemi, wytknął najjaśniej błędy ostatnich. Rosprawa pomieniona, aczkolwiek, zrazu, przez obrazę miłości własnej niektórych ówczesnych pisarzy, dała powod do nieukontentowania, u wszystkich atoli bezstronnych i światłych osób zjednała dla autora powszechny szacunek i wdzięczność. Cesarska Rossyjska Akademija uwieńczyła to dzieło, jednomyślnie przysądziła Autorowi wielki medal złoty. Wszystkie te prace które dla Adm. Szyszkow były niejako chwilami wypoczynku od zatrudnień publicznego życia, wtenczas już były ustaliły jego sławę. (a)

W 1811 roku między przyjaciołmi rossyjskiej literatury zawiązało się towarzystwo, mające zbierać się w dni naznaczone w prywatnych domach dla czytania nowych jej płodów. Towarzystwo to odbywało swe posiedzenia publicznie, w licznem zawsze gronie znakomitych obojéj płci osob i nazywało je *schadzkami miłosnikow Rossyjskiej mowy;* całe towarzystwo podzielone było na cztery rzędy, każdy z nich miał swego Prezydenta i członkow. Prezydentem pierwszego rzędu obrany był Adm. Szyszkow, drugiego *Dierżawin* i t. d. Pierwsze posiedzenie swojego oddziału Adm. Szyszkow otworzył rosprawą: o godności mowy i literatury stosując je do całego rodzaju ludzkiego, w szczególności zaś Rossyjskiego języka i jego płodow; na drugiem posiedzeniu, miał mowę o miłości ojczyzny. Obie te mowy przyjęte były z najżywszemi oklaskami, ostatnia mianowicie, którą z uniesieniem słuchano na posiedzeniu, stała się powszechnym przedmiotem pochwał i była najskwapliwiej od wszystkich poszukiwaną. (b)

(a) Dalibyśmy tu niepospolity przykład niezmordowanej pracowitości i zamiłowania nauki Adm. Szyszkowa, gdybyśmy się zastanowili nad tem, ile dzisiaj, w sędziwych latach i przy wątłem zdrowiu, czasu jej poświęca, lub rozważać chcieli terazniejsze płody jego pióra. Dość jest tu przypomnieć, iż, w roku przeszłym jeszcze, Autor wykończył swój *zupełny Słównik Morski*, który dla Głównego Jego Cesarskiej Mości Morskiego Sztabu ofiarował, za co otrzymał od Najjaśniejszego Cesarza reskrypt s podziękowaniem, w nader uprzejmych i łaskawych wyrazach.

(b) Przytoczymy tu jedno zdarzenie, mogące dać wyobrażenie do jakiego stopnia rosprawy czytane na posiedzeniach tego towarzystwa przez Adm. Szyszkow, obudzały w słuchaczach zapał do ojczystej mowy: Pod koniec jednego z owych posiedzeń, które się częstokroć do trzech i czterech godzin przedłużały, przybył hr. *de Maistre*, owczesny Poseł Sardyński przy dworze Cesarza Alexandra I, znany autor kilku dzieł teozoficznych. Gdy się skończyło posiedzenie, de Maistre rad był obszernie pomowić z obecnemi o przedmiotach czytanych rospraw, lecz do kogo się obrócił, zaledwie krótką tylko i zbywającą odebrał odpowiedź; ujrzał nakoniec iż nikt z nim tego wieczora w obcym języku rozmawiać nie życzył; uniesienie było widoczne na twarzach wszystkich, pełen uszanowania dla podobnych uczuć, dostojny cudzoziemiec opuścił zgromadzenie.

Autor na wstępie swych pamiętników powiada: w 1812 roku, wiosną, Cesarz przywołał mię do siebie, i rzekł: «czytałem twą rosprawę o miłości ojczyzny, ożywiany takiemi uczuciami, możesz się stać dla niej użytecznym». —I tu odebrał roskaz napisania Manifestu o zaciągu rekrutów; w kilka dni potem, został podpisany Ukaz mianujący go Sekretarzem Państwa, z obowiąskiem znajdowania się przy osobie Jego Cesarskiej Mości. — W krótce udał się za swym Monarchą do Wilna gdzie w przeciągu krótkiego pobytu Cesarza, kilka Manifestów napisał.

Pamiętniki Admirała Szyszkowa obejmują cały zakres tak nazwanej francuskiej kampanii; od czasu wyjazdu Cesarza Alexandra w 1812 roku do Wilna, aż do powrotu Jego do S.-Petersburga w roku 1814. W nich autor, s właściwą sobie, pełną uroku, prostotą i jasnością stylu, opowiada zdarzenia których był świadkiem, lub uczęstnikiem; przeplatając fakta umieszczaniem w historycznym porządku wszystkich prawie manifestów i postanowień, jakie z roskazu Cesarza Alexandra i za Jego podpisem były w swym czasie do powszechnej podane wiadomości. Te ważne dokumenta rzucają najżywsze światło na wypadki owczesne, a przytoczone tym sposobem, jakim je autor w dziele swem przywodzi, składają obfite i szacowne źródła dla historyi dziejów krajowych. Można bez przesady powiedzieć, iż szczupła ta xiążeczka więcej w sobie nierównie zawiera istotnej i pożytecznej treści, od mnogotomowych pamiętnikow większej części pisarzy francuskich. Jeżeli francuzi wynoszą pod niebiosa pamiętniki swego Bourienne, polegając na powadze Sekretarza pierwszego konsula, z jakiem że uniesieniem niemamy czytać Rossyjskiego, że go tak nazwę, w tym względzie, Bourienna, który, lubo się w ciaśniejszych zamknął obrębach, nie wdając się w obszerne rozumowania i mniej potrzebne szczegóły; uczynił to w przekonaniu, że fakta dokładnie i szczerze opowiedziane daleko wymówniejszemi są od wszelkich nad nimi rospraw i błahych teoryj. Szanowny autor nie w chwilach pokoju i wypoczynku układał swe pamiętniki, nie jest to płód poczęty w gabinecie, ze spokojnego rozmyślania nad wypadkami dawno upłynionemi, jak się to najczęściej zdarza, lecz dziecię, wojennej burzy; autor kreślił je przy gromie dział i szczęku oręża, w chwile srożących się niebespieczeństw, w chwile stanowcze; zapisywał, co widział i czuł: ta okoliczność przydaje nowej ceny i zajmującego powabu pamiętnikom Admirała Szyszkowa, a niektóre szczegóły tego dzieła każe z odmiennego uważać stanowiska.

Co na szczególną zasługuje uwagę w pamiętnikach o których mówimy, gdyż tłomaczy rychły odjazd Cesarza Alexandra z obozu przy Drysie, do Moskwy, jest to list, napisany przez autora i podany Cesarzowi w imieniu trzech znajdujących się w ówczas przy Jego osobie dostojnych mężów i gorliwych patryotów, hr. *Arakczejewa*, Jenerała *Bałaszewa*, i autora pamiętników, Admirała Szyszkowa. W liście tym, pisanym w duchu najżarliwszej troskliwości o sławę swego Monarchy i dobro kraju, autor wyłuszcza i udowadnia pobudki dla których oddalenie się Cesarza wewnątrz kraju uważa za konieczne; akt podobny, ile przynosi zaszczytu mądrości i sercu autora, tyle z drugiej strony świadczy o wielkości duszy Alexandra, który, mimo uczynionego przedsięwzięcia do którego Jego rycerskie nęciły dążenia, jednym rzutem bystrego pojęcia przeniknął najodleglejsze skutki obu środkow i zważywszy je na szali wysokiego swego rozumu, własnego odrzekł się zdania. W obrazie zaś myśli i uczuć, które miotały duszą autora, gdy widział naglącą potrzebę udzielenia rady swemu ukochanemu Monarsze, tak przeciwnej Jego zamiarom, odbija się jak w zwierciedle szlachetny charakter Admirała Szyszkowa. Wkrótce potém, autor otrzymał order S. Alexandra Newskiego, obok reskryptu, w którym wyrażono «*za przykładną miłość ojczyzny*.»

Do zastanowienia są także uwagi autora po bitwie pod Lipskiem, przełożone na pismie Cesarzowi we Frankfurcie, tchnące tymże duchem gorliwości o sprawę ojczystą. Ileż w nich swiatłych myśli wytrawionego rozumu, ile zdrowej logiki!—Na ten raz atoli uwagi pomienione, jakkolwiek w oczach pospolitego rozsądku sprawiedliwe, nie trafiły do tego, co w wielkiej duszy Alexandra już oddawna postanowioném było. Gdy autor po raz pierwszy po oddaniu swego pisma stawił się u Cesarza, i przepraszał Monarchę za śmiałość w przedstawianiu Mu swych uwag, usłyszał od Niego te łaskawe słowa: «z wielką przyjemnością i niejednokrotnie odczytałem twe uwagi; wiele w nich zawiera się prawdy; i lubo inaczej będę działał, w wielu rzeczach atoli jestem twego zdania.»

Wszystko w pamiętnikach Admirała Szyszkowa nosi cechę prawdy, szczerości i dojrzałego rozumu; cóż więcej zalecać może dzieła podobnego rodzaju? jest to jeszcze że tak nazwę skrócona historija całego żywota autora, którego wszystkie sprawy i dzieła zawsze tem jednem były naznaczone piętnem. Jeżeli od faktow zechcemy przejść do opisów, znajdziemy obrazy pełne życia, czarujące swą prostotą jak sama natura. Za nadto byśmy się rozszerzyli gdybyśmy tu wszystkie wyborne w tem dziele miejsca przytaczać chcieli.—Zdrowie nie pozwoliło Admirałowi Szyszkow towarzyszyć głównej kwaterze za Ren i w ciągu dalszej kampanii we Francyi, z woli Cesarza udał się do Karlsruhe, gdzie u Dworu Margrafini, Matki Cesarzowej Elżbiety, dokąd niebawem przybyła i Cesarzowa, przemieszkiwał; w ciągu pobytu w Karlsruhe nie przestawał trudnić się swym obowiązkiem—i tam napisał ów pamiętny Manifest o wojnie francuskiej ogłoszony w Petersburgu w 1816 r. — Nie możemy się tu wstrzymać od przytoczenia kilku wstępnych wyrazow pomienionego manifestu:

«Wypadki na początku wieku teraźniejszego, przez lat niewiele na licu ziemi zdarzone, tak są przeważne i wielkie, iż nigdy w dziejach rodzaju ludzkiego zatarte być nie mogą. Wrażenie ich w pamięci narodów, potrzebne jest i użyteczne, dla dzisiejszych i przyszłych pokoleń. Ręka przedwiecznego Jemu tylko znanemi, lecz jawnemi dla oczu śmiertelnych, ścieżkami, wiodła je, szykowała, kojarzyła i w dziwną ukształcała budowę. Oby taż opatrzna prawica poskromić raczyła ludzkie nietforności! Oby chciała uśmierzyć rozhukane fale umysłów i serc, i z łona zamętu i walki wyprowadzić porządek i ciszę. Wszechmocny Stwórca zgromił pychę. Nieskończenie mądry, rozsiał ciemności; Źródło miłosierdzia i dobroci nie dozwoliło śmiertelnym zaginąć w pomroce swych namiętności.»

Печатать позволяется. С. Петербургъ. 28-го Апрѣля, 1832. *Ценсоръ О. Сенковскiй.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.